

# Coś nowego o Arce Noego

8 stycznia 2010

Chyba mało kto spodziewał się, że mogą pojawić się nowe fakty w sprawie Arki Noego. Jej temat mimo to fascynuje ludzi nie mniej od Arki Przymierza, Całunu Turyńskiego czy też Świętego Grała. Według znalezionej niedawno glinianej tabliczki, na której opisana jest historia o wybawieniu z potopu sumeryjskiego Noego, pojawia się rzadki szczegół, dzięki któremu dowiadujemy się, że współczesne przedstawienia Arki Noego bardzo odbiegają od jej pierwotnej konstrukcji. Była to bowiem według tej relacji okrągła tratwa z trzciny, której budowę sumeryjski bóg postanowił zlecić królowi, którego zdecydował się ocalić.

Zgodnie z treścią przetłumaczonej niedawno inskrypcji umieszczonej na babilońskiej glinianej tabliczce, która opowiada historię arki, od boskiej zemsty zdołał uratować się na niej cnotliwy człowiek, jego rodzina a także zwierzęta. Okazuje się jednak, że łódź ta nie miała wiele wspólnego z jej późniejszymi przedstawieniami, bowiem zaprezentowano ją jako ogromną okrągłą tratwę wykonaną z trzciny.

Licząca sobie ok. 3700 lat tabliczka znaleziona została na Bliskim Wschodzie przez Leonarda Simmonsa – historyka amatora, który poświęcał się swej pasji w czasie służby w RAF-ie, którą odbywał od 1945 do 1948 roku.

Zabytek przekazał swemu synowi, Douglasowi, który następnie przekazał ją Irvingowi Finkelowi – ekspertowi z British Museum, który był w stanie przetłumaczyć 60 wersów spisanych na tabliczce pismem klinowym. Choć istnieją dziesiątki innych tabliczek na których pojawia się historia o potopie, według Finkela ta jest wyjątkowa, gdyż jako pierwsza prezentuje nam szczegół w postaci kształtu łodzi. Tabliczka ta, datowana na około 1700 r. p.n.e. jest tylko o kilkaset lat młodsza od najwcześniejszej znanej relacji o potopie.

– We wszystkich przedstawieniach, jakie wykonali kiedykolwiek ludzie arka przedstawiana była na podobieństwo łodzi oceanicznej z rufą i wysokimi burtami – mówi ekspert. Jednakże arka tak naprawdę nie musiała nigdzie płynąć. Wystarczyło, że unosiła się na wodzie, zaś wskazówki, które otrzymujemy ukazują nam typ łodzi, który znamy bardzo dobrze. Jest on do dziś wykorzystywany niekiedy na terenie Iraku czy Iranu i ma postać okrągłej łodzi, której używano zapewne do transportu zwierząt przez rzeki lub w czasie powodzi.

Badania Finkela rzucają nieco nowego światła na znaną wszystkim wywodzącą się z Mezopotamii historię, która dostała się nawet do Księgi Rodzaju. W jego tłumaczeniu Bóg, który zdecydował się ocalić tylko jednego człowieka mówi do Atram-Hasisa – sumeryjskiego króla, który żył przed potopem i który ukazany jest jako Noe w późniejszych wersjach tej historii.

„Ściana, ściana! Ściana z trzciny! Atramie-Hasisie, posłuchaj mojej rady, bo możesz żyć wiecznie. Zniszcz swój dom i zbuduj łódź, odrzuć dobra doczesne i ratuj życie. Zbuduj łódź na kształt okręgu, niech jej długość i szerokość będą takie same” – mówi historia z tabliczki.

Następnie opisuje nam ona wykorzystanie włókna palmowego nasączonego bitumunem do budowy kabin dla ludzi i dzikich zwierząt. Historia kończy się dramatycznym wezwaniem Atram-Hasisa skierowanym do nieszczęsnego budowniczego arki, któremu nakazuje on zapieczętować drzwi od zewnątrz pozostawiając go tym samym własnemu losowi.

W XIX wieku wiele fortun zniknęło, gdy liczni archeolodzy podążający śladami Biblii zaczęli poszukiwać dowodów na opisany w niej potop. Mezopotamski mit o potopie został również wykorzystany w znanym poemacie o Gilgameszu, zaś Finkel (który jest kuratorem wystawy poświęconej starożytnej Babilonii) uważa, że do tradycji biblijnej przesiąknął on w czasie niewoli babilońskiej.

Ludzka fascynacja potopem, arką i innymi szczegółami trwa mimo wielu wieków, jakie minęły od jej narodzenia się na terenie starożytnej Mezopotamii. Mimo tego członkom niezliczonych ekspedycji podróżujących na Górę Ararat w Turcji, gdzie spoczywać ma rzekoma Arka nie udało się dostarczyć naukowych dowodów na jej istnienie mimo licznych kontrowersji związanych z jej rzekomymi śladami, choć większość historii o „anomaliiach z Ararat” okazała się nietrafna.

Najbardziej współczesne próby odszukania Arki Noego powzięte zostały przez kreacjonistów, którzy dopatrując się w Biblii dosłownych przekazów zniekształcają nieraz fakty, aby pasowały do ich światopoglądu.

– Jeśli potop rzeczywiście pochłonał całą rasę ludzką i cywilizację, jak mówi Biblia, to wówczas arka byłaby jedynym łącznikiem między światem przed i po potopie – mówi John D Morris z Instytutu Badań Kreacjonistycznych.

W epoce wiktoriańskiej zapanował szal związany z historią o Noem i jego arce. W roku 1872 George Smith – jeden z pracowników Muzeum Brytyjskiego odcyfrował tabliczkę z historią o potopie, na której pojawiła się asyryjska wersja tej historii.

Autor: M. Kennedy

Źródło oryginalne: The Guardian

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)